Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 40. **Kraków. Wtorek dnia 18 Lutego 1902.** **Rok X.**

Do Redakcji czasopisma „Głos Narodu“ na ręce odpowiedzialnego redaktora p. dra Antoniego Beaupré do rąk własnych, w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.

Pr. III. 30/2 2. C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 u. k. orzekł, że zamieszczony w nrze 37 czasopisma „Głos narodu“ z dnia 14 lutego 1902 artykuł pod tytułem: „Proces o alimenta. Wiedeń 14 lutego“ od słów „Oto obecny“ do końca strona 6 łam 3 zawiera znamiona występku z §§. 488, 491, 494 lit. a u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorję Państwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym obwinia Cesarza Państwa niemieckiego pozostającego z państwem Austro-Węgier w stosunkach prawa międzynarodowego o czyny nieuczciwe i nieobyczajne, mogące go poniżyć w opinji publicznej, oraz na publiczne pośmiewisko go wystawia.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa stosownie do przepisu §. 20 ust. pras. poleca się redakcji czasopisma „Głos narodu“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków dnia 15 lutego 1902.

Morelowski.

Co oznacza czarna chorągiew w Tryjeście?

Błędne i kłamliwe informacje o stosunkach tryjesteńskich. — Wadliwa gospodarka władz austrjackich. — Chorągiew czarna jako oznaka irredenty. — Solidarność Rady miejskiej z ludem. — Historja rządów wyjątkowych. — Zdanie Cavoura o rządach wyjątkowych.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*). pisze:

Jeżeli się rozchodzi o informacje z Tryjestu, o osądzenie stosunków tamtejszych, o wiarogodne odzwierciedlenie panujących tam prądów i nastrojów, daremnie będziecie przeglądali szpalty prasy wiedeńskiej.

Ta ostatnia co do Tryjestu albo milczy albo kłamie.

Sprężyną tutaj, jak w wielu innych wypadkach, nienawiść do Słowian. Gdyby prasa wiedeńska chciała lub musiała mówić prawdę o stosunkach tryjesteńskich, wydałoby się natychmiast, jak fatalną na całem Pobrzeżu była polityka biurokracji wiedeńskiej od 1867 r.

Skutkiem nienawiści do Słowian, celem zgniecenia Słoweńców i Chorwatów, ministerja wiedeńskie wolały hodować na Pobrzeżu irredentyzm, wolały patrzeć przez palce na objawy zdrady stanu codziennie i wszędzie, zamiast uwzględnienia słusznych żądań politycznych i szkolnych Słowian, stworzyć sobie w tem oknie Austrji na morze i na świat szeroki wierne stronnictwo austrjackie, oddane dynastji i państwu.

Nie chciano trzymać się tej metody! I wyhodowano sobie podestę i Radę miejską, którzy mówiąc „nasz monarcha“, myślą o Rzymie; którzy krepą obwijają latarnie i nakazują zamykać sklepy w dzień pogrzebu króla Humberta, choć nie uczynili tego w dzień pogrzebu cesarzowej Elżbiety; którzy wysyłają deputacje policzne nad Tyber na wszelkie urzędowe uroczystości włoskie.

Proszę mnie nie rozumieć źle, opacznie!

Nie odmawiam Włochom austryjackim prawa do narodowości i języka. Niech będą Włochami i niech czują jak Włosi. Historja przecież uczy, że Włosi Pobrzeża są potomkami osadników na ziemi słowiańskiej. Jako przybysze zatem powinni zaprzestać wynaradawiania tuziemców i knucia planów oderwania owego pasu ziemi od państwa, które posiadło Tryjest w 1382 roku i nadało mu tytuł „Citta fedelissima“ (miasto najwierniejsze).

* * *

Jak zawsze, tak i tym razem dzienniki wiedeńskie, zdając sprawę o rozruchach tryesteńskich, przysłoniły prawdę.

Walki uliczne, które zmusiły gabinet Koerbera do ogłoszenia stanu wyjątkowego, nie miały prawie nic wspólnego z bezrobociem socjalistycznem.

Ponad głowy przywódców socjalizmu wyrośli w przeciągu paru godzin przywódcy irredenty i wydali formalną bitwę uliczną władzom i wojskom austrjackim. Ta rewolucja czysto narodowa, włoska, zaskoczyła tak dobrze rząd, jak i socjalistów.

Gdzie dowód? Dowodów można zebrać sporo. Jednym przecież z najważniejszych jest przybieranie domów przez sobotę w chorągwie czarne i krepy żałobne.

Ktoś, nieobeznany ze stosunkami tryjesteńskimi, powie:

— Ach! to na znak żałoby po zabitych żądali robotnicy wywieszania czarnych chorągwi.

Naiwny komentarz! Chorągwiami czarnemi posługują się w Tryjeście irredentyści na znak, że owo miasto jest jeszcze niewyzwolonem z niewoli austrjackiej, gdyż „Italia irredenta“ znaczy „Włochy niewyzwolone“. I dlatego ludność Tryjestu posiada taką znaczną ilość flag czarnych na zapas; i dlatego ich wywieszenia żądali przywódcy walk ulicznych, by jeszcze bardziej roznamiętnić tłumy, które nie o palaczy Lloyda wystąpiły do walki z wojskiem austrjackiem; i dlatego to policja tryjesteńska, która wie bardzo dobrze, co znaczą flagi czarne w owem mieście, żądała stanowczo ich usunięcia.

* * *

W radzie miejskiej tryesteńskiej zasiadają przeważnie bogaci przedsiębiorcy, adwokaci, słowem te wszystkie żywioły, które pracowity socjalista zowie pogardliwem mianem „burżoa“. Gdyby rozruchy tryesteńskie były istotnie tylko ruchem socjalistycznym owi mieszczuchy nie okazywaliby mu sympatyj, przeciwnie narzekaliby na poniesione straty, na zastój w handlu i w interesach.

Tymczasem, co widzimy? Podesta i rada miejska stoją niemal na czele ruchu, ganią postępowanie władz, uchwalają zapomogę dla rodzin po zabitych, postanawiają wziąć udział korporacyjny w pogrzebie ofiar. Słowem. manifestacyjnie wyzyskują każdą sposobność zyskania popularności, zademonstrowania przeciw rządowi, okazania, że są z ludem ręka w rękę. Tylko uczucia narodowe zacierają wszelką różnicę społeczną i łączą w całość wszystkie klasy ludności.

Nie trzeba zresztą zapominać, iż Włosi już od roku są mocno niezadowoleni z dra Koerbera. Jego opór stanowczo przeciwko autonomji Trientina był pierwszym kamieniem obrazy.

W ciągu sesji bieżącej stosunki między klubem włoskim i gabinetem zaostrzyły się do tego stopnia, że posłowie włoscy nietylko przeszli do jawnej opozycji, lecz zagrozili złożeniem mandatów, by zrobić miejsce żywiołom radykalnym, które nie zawahałyby się rozwinąć w parlamencie austrjackim sztandaru irredenty pod osłoną nietykalności poselskiej.

Równolegle demonstracje studentów włoskich w Innsbrucku i Wiedniu przyczyniły się w wysokim stopniu do zrewolucjonizowania ludności włoskiej.

Dr Koerber, który po włosku mówi tak biegle, jak po niemiecku, syn włoskich okolic Austrji, mający dużo cech, właściwych politykom włoskim, okazał w traktowaniu sprawy włoskiej rękę nieszczęśliwą.

* * *

Jest to dowodem niezdrowych stosunków wewnętrznych Austrji, że od 1893 r. każdy gabinet musi się posługiwać stanem wyjątkowym to w tym, to w owym kraju monarchji.

Hrabia Taaffe zaprowadził stan oblężenia w Pradze Czeskiej dn. 12 września 1893 r. Tem rozporządzeniem przypieczętował upadek własny; wniesieniem bowiem projektu Steinbachowskiego o głosowaniu powszechnem chciał odwrócić uwagę parlamentu do spraw czeskich.

Gabinet koalicyjny przejął stan wyjątkowy w spadku po hr. Taaffem. Zniósł go dopiero hr. Badeni jako pierwszy prezent dla Czechów.

Gdyby rządy hr. Badeniego potrwały kilka godzin dłużej, okazałaby się w owych pamiętnych dniach listopadowych 1897 r. potrzeba zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Wiedniu.

Od stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w Pradze Czeskiej zaczął swe rządy baron Gautsch (2 grudnia 1897 r.)

I jego następca Franciszek hr. Thun musiał uciec się do tego środka w 1898 roku, gdy pod koniec czerwca w Galicji zachodniej wybuchły zaburzenia przeciwżydowskie.

Obecnie i dr Koerber musiał pójść drogą poprzedników: i jego rządy nie zdołały się obejść bez środków radykalnych, przewidzianych przez prawo jako hamulec ostateczny na tłumy rozhukane.

Czy to dobrze świadczy o ministrach austrjackich? Gdybyśmy hołdowali opinji Cavoura o stanie wyjątkowym, odpowiedź musiałaby wypaść przecząco.

Wyższa kultura niemiecka.

Na piątkowem posiedzeniu parlamentu przyszło znowu do gwałtownych i skandalicznych scen przy dyskusji nad interpelacją dra Luegera. Przeciw antysemitom wystąpili z właściwą sobie zaciekłością socjaliści, posiłkowani przez starych liberałów wiedeńskich. — Wszczął się piekielny hałas, miotanie obelg, chwilami zanosiło się już na pospolitą karczemną bójkę. Walczące strony darzyły się wzajemnie takiemi epitetami, jak:— „oszust“, „gałgan“, „człowiek bez czci“ i t. p.

Wszystko to byli Niemcy, którzy stwierdzali w ten sposób, po raz setny może wyższość kultury germańskiej wobec „ciemnych barbarzyńców“ Słowian.

W zapale walki odsłaniano bardzo ciekawe tajemnice. Tak n. p. p. Schneider zarzucił jednemu z luminarzy socjalistycznych p. Pernerstorfferowi, że żądał od niego 35 złr., przyrzekając za to popierać jego kandydaturę w czasopiśmie swojem „Deutsche Worte“, a gdy Schneider kwotę tę złożył, on, Pernerstorffer, umieścił dwa artykuły, jeden polecający wybór Schneidera, a drugi jego współzawodnika.— P. Pernerstorffer nazwał wprawdzie opowiadanie p. Schneidra kłamstwem, ten oświadczył jednak natychmiast, że posiada dotąd jeszcze pokwitowanie za owych 35 złr., przesłanych redaktorowi „Deutsche Worte“. A jednak tacy ludzie zasiadają w parlamencie jako mężowie zaufania szerokich warstw wyborczych i przy każdej sposobności występują w roli Katonów, piorunujących na zgniliznę znienawidzonej „burżuazji“.

Ciekawem jest także i to, że ile razy tylko antysemici dotkną w jakikolwiek sposób żydów, jak to się stało właśnie w tym wypadku, powstaje natychmiast straszliwe oburzenie pomiędzy socjalistami. Zauważono też oddawna już, że dla pism socjalistycznych, które zwalczają przewagę kapitału i kapitalistów, Rotszyld np. jest osobą uprzywilejowaną. Ze zgrozą i świętem oburzeniem mówią one o wielkich rzekomo majątkach zakonów i kościołów katolickich, ale o miljonach Rotszyldów i innych bankierów żydowskich zachowują dyskretne milczenie.

Ostatnie zajścia w Izbie nie mają wielkiego znaczenia, parlament, pomny na groźbę p. Kör-

bera, będzie dalej pracować nad uszczęśliwieniem ludów austrjackich, ale opinja publiczna nabierze innego cokolwiek wyobrażenia o wyższości kultury niemieckiej i o wartości moralnej bezwyznaniowych radykalnych krzykaczy. A jeżeli p. Pernerstorfer, oczywiście przed ową rewelacją p. Schneidra, wyraził swoje zadowolenie z powodu piątkowej dyskusji. to my podzielamy zdanie jego w zupełności. Dyskusja ta oświetliła bengalskiem światłem pewnych ludzi i pewne stronnictwa.

Z Koła polskiego.

(Rozterki w Kole. — Plany hr. Clarego i dra Körbera. — Prof. Roszkowski. — Nieopatrzność przywódców. — Brak odwagi cywilnej i lenistwo).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Mieliście słuszność, pisząc o rozterkach wewnętrznych w Kole i o jego odosobnieniu w Izbie; pierwsze i drugie jest rezultatem niejasnej polityki prezesa Koła, który rozrywając związek prawicy i proklamując politykę „wolnej ręki“, nie miał wytkniętego planu.

Zemściła się taka lekkomyślność na losach Koła i będzie się mściła coraz ostrzej.

Warto przypomnieć, co w pierwszych tygodniach rządów (listopad 1899 r.) hr. Clary oświadczył do pewnego dziennikarza berlińskiego:

— Dla mnie ideałem układu stosunków parlamentarnych jest sojusz niemiecko-czeski, dzięki któremu moglibyśmy ograniczyć do minimum zawsze kosztowny dla Austrji wpływ Koła polskiego.

Hrabia Clary powtórzył tylko to, co mu podszepnął już wtedy przeznaczony na jego następcę dr Koerber. Był to więc plan tego drugiego, plan, konsekwentnie zamieniony w czyn pod postacią budżetu na rok 1902-gi.

Ów program — jako interwiew z hr. Clarym, wydrukował wówczas „Neues Wiener Tagblatt“.

Gdyby przywódcy Koła dokładniej się informowali o tem, co się dzieje za kulisami, gdyby przynajmniej z uwagą większą czytywali gazety, powinni byli zapamiętać sobie ów plan i wobec niego starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie sojuszu z Czechami, o skrępowanie tych ostatnich przymierzem w taki sposób, by nigdy nie przyszło do wytworzenia faktycznej większości czesko-niemieckiej, obliczonej na szkodę Galicji. Ale widocznie lekkomyślność polska nawet u ludzi, uchodzących za uosobienie przezorności i doświadczenia, jest nieprzebraną. Prezes Jaworski wpadł w sidła, zastawione przez prezesa ministrów, i nie może się stamtąd wydobyć.

Stąd w Kole kwasy, rozdrażnienie, niechęć do każdego, kto śmie przewodnikom powiedzieć prawdę w oczy. Ofiarą tej niechęci padł prof. Roszkowski. Nie wybrano go do komisji parlamentarnej, gdyż należy do niezadowolnionych z obecnej polityki.

Ten ostracyzm knebluje usta innym. Chęć nienarażania się, obawa o mandat, wstręt do energicznego działania, wrodzone wygodnisiostwo czy lenistwo — oto znamiona wybitne większości posłów naszych. Na dziesiątki możnaby policzyć posłów, którzy od roku zasiadając w Kole, nawet na posiedzeniach klubowych ust nie otworzyli; inni, jeżeli mówią, tanim sposobem, interpelacją lub projekcikiem, gonią za popularnością; a przywódcy zapewniają naiwnie, iż wszystko dzieje się jak najlepiej.

Bohdan Zaleski.

Dnia 14 b. m. upłynęło lat sto od urodzin jednego z najznakomitszych poetów polskich — Bohdana Zaleskiego. Przyszedł on ne świat w r. 1802 w niewielkiej wsi Bohatycze na Ukrainie. Dzieciństwo swoje spędził wśród tych stepów, które tak serdecznie ukochał, i które wykołysały jego fantazję i nadały odrębny ton jego twórczości poetyckiej. Potem wczytawszy się w pamiętniki dawnej kozaczyzny jeszcze nie skłóconej z Polską, polubił życie tułacze atamanów i watahów, śmiałe ich wyprawy, pokochał na zawsze obraz-widmo, co przeciągnął nadbrzeżami Dniepru przed jego wzrokiem...

Zaleski — pisze o nim znakomity krytyk literatury Wł. Spasowicz — był przedewszystkiem i wyłącznie prawie artystą: w twórczości poetyckiej — lirykiem, jednym z najbardziej podmiotowych, lirykiem, najlepiej malującym uczucia wesołe, tkliwe, dodatnią, wdzięczną stronę przedmiotów, które wieszcza jego muza umie przenosić w dziedzinę sztuki z niezrównaną żywością barw i ruchliwością. Treść tej pod względem form zewnętrznych prześlicznej poezji nie odznacza się ani rozmaitością, ani głębokością myśli i założeń. Kozacy jego nie posiadają ani historycznego charakteru, ani historycznych uczuć kozaczych. Ale brzmiąca w dumkach Zaleskiego fałszywa nuta nietylko nie przyczyniła się do ich upadku, lecz owszem była przyczyną ich nadzwyczajnej popularności — jako wyraz odpowiadającej duchowi czasu tendencji do estetycznego spolszczania Kozaków“.

Jest to sąd, który wypowiadają mniej więcej wszyscy badacze naszego piśmiennictwa, sąd ustalony, nie podlegający zastrzeżeniom. Dla przykładu i porównania przytaczamy jeszcze poniżej zdanie Aleksandra Breuera, profesora historji literatury polskiej na uniwersytecie berlińskim.

„Śpiewne, melodyjne, harmonijne były wiersze jego, pieszczące ucho, jakich dotąd w poezji polskiej nie słyszano i pełna wdzięku forma zastępowała ubóstwo treści. Motywy nieliczne, wciąż jedne i teżsame brał pod pióro, kształcąc je tylko w sposób odmienny, obrabiając je nieustannie. Kozacy Zaleskiego, to szermierze prześwietnej Rzeczypospolitej, a przy całem pobrzękiwaniu szablą krzywą w ślepia Turkom i Tatarom przy całem wygrażaniu się Stambułowi, puszczaniu z dymem miast, śpiewaniu o matce-Ukrainie i tęsknieniu do lubej i stepów rodzinnych — kozacy to salonowe, wdzięczne, filigranowe figurki. — Przemilczane to, co uznał poeta godnem zapomnienia, przemilczane: dzikość, brutalny egoizm, potęga żywiołowa kozacza, co spadłszy na Polskę, w grób ją i kozaczyznę zwaliła. Jednak poeta wywoływał wielkie wrażenie: — nie wiem, czy istnieje romans miłosny, świetniejszy w kolorach i słodszy w tonach, niż jego „Rusałki“. Jest w poezjach Zaleskiego sporo monotonji, posiłkowanie się z upodobaniem jednakowemi dźwiękami, farbami, słodyczą zmanjerowaną; wśród stetku akcesorjów giną u niego pieśni ludowej surowość, siła, tragizm. W dziecięco czystej, pogodnej duszy poety miejsca nie było na dysonanse; pełna lazurów niebiańskich, nie znała ziemskiej żółci. „Duch od stepu“ — dziwny aglomerat platońskich idei, jednostronności wyznaniowej, mistycznych marzeń. Kochał i znał Słowiańszczyznę, ale słowianofilstwo jego miało wybitne piętno polsko-katolickie: Polska w jego przekonaniu powinna przodować Słowiańszczyźnie. — Ale przecudowna melodyjność jego muzykalnych wierszy pokrywała wszystkie braki jednostronności, przesady i monotonji. Pod względem muzykalności wiersza, wnikającego jak śpiew do duszy, nikt nie dorównał Zaleskiemu ani pierwej ani potem. Ztąd popularność jego, ztąd roje naśladowców, z których żaden na wyżynach mistrza nie stanął. Naśladowcy czepiali się zewnętrznych właściwości dykcji i stylu; tajemnicy uroku wiersza Zaleskiego nikt z nich nie posiadł. Z całej, dużej spuścizny poety, największą mają wartość Dumki melancholiczne i mniej liczne, wesoło-pogodne Szumki, jako okazy nieporównanej dźwięczności słowa, rytmu oraz delikatności obrazowania“.

Zaleski kształcił się w Humaniu w szkołach bazyljańskich, gdzie kolegował z Grabowskim i Goszczyńskim. W roku 1810 przyjechał do Warszawy, wstąpił tu do uniwersytetu i osiedlił się następnie, biorąc czynny udział w życiu publicznem. W r. 1830 zasiadał w sejmie jako przedstawiciel powiatu taraszczańskiego.

Po rewolucji 1831 r. Zaleski wyemigrował do Francji. W Paryżu poznał się osobiście z Mickiewiczem, z którym łączył go dotychczas tylko listowny stosunek. Religijny mistycyzm opanował go rychło. Należał do najgorliwszych „bogo-

PRZYGODY kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

17 (Ciąg dalszy).

Marjan Kotarski, mieszkający nie w Płocku, wezwany został do bardzo starego ojca do Płocka, tam go uwięziono i do Kijowa przywieziono, gdzie go przesłuchiwał Kłykow, w nieobecności prokuratora; Marjan Ko. wiedział, że prokurator powinien być obecnym, więc nie chciał odpowiadać, wówczas Nowickij czy Kłykow napisał depeszę, żądającą uwięzienia ojca Marjana K. i przywiezienia go do Kijowa.

Syn chcąc ocalić ojca, podyktował do protokołu przyznanie „win“, których wcale nie popełnił. W kilka dni potem otrzymał wiadomość, że ojciec umarł! jego nie uratował, a dopomógł sobie do zasądzenia na 12 lat do katorg.

O te rewolwerowe protokoły skarżyli Jan Kwiatkowski Józef Ce. i Marjan Ko. Te trzy skargi, starszy prokurator odesłał do Petersbarga i uwiadomił ich o tem kazał pismem z 1-go grudnia 1893 do l. 1443.

Ow pułkownik Kłykow przewyższał dowcipem jen. Nowickiego, przeprowadzając śledztwa nie tylko rowolwerowemi sposobami, lecz zastosowując się do właściwości umysłów osób, z którremi miał do czynienia; i tak, ludziom o których domniemywał, że są bojaźliwi, jak Janowi Beaurainowi, Bronisławowi Bykowskiemu, groził wybijaniem zębów: „ja tiebie zuby wykałaczu“, lub „budiesz kolebatsia na świeżom wozduchie u wisielnicy“ (będziesz dyndać na szubienicy); innym przedstawiał jakoby z współczucia, by tak zeznawali jak on im doradzał, że to będzie najważniejszą okolicznością łagodzącą prowadzącą do niezawodnych łask itp. Stefanowi Domaradzkiemu np. jako ciemnemu poradził udać się z prośbą do cesarzowej, jako opiekunki ciemnych; prośbę tę rzeczywiście przyjęto, do Petersburga wysłano i na tem koniec, gdyż skutku żadnego nie było; z osobami obznajomionemi z ustawami, używał sposobów nie jako w pozyskaniu ich zaufania opowiadaniem figlów i dowcipów różnych, ale na osobie Józefa Ereta bardzo się sparzył, myśląc, iż weźmie go na lep cynicznem opowiadaniem o p. Oldze D., jakoby ona 13-letnią pasierbicę, Wincentemu Langierowi zaprzedać miała: bo ten splunąwszy odpowiedział: „a wam nie stydno? takojto wy ruskoj oficer? wy samyj posliednij mierzawiec godnyj k wybroszeniju iz armii, sdieś takije łożnyje mierzości razskazywat! po polsku:

„Pan się nie wstydzisz?. taki to z pana rosyjski oficer? pan jesteś ostatnim nędznikiem godnym wypędzenia go z armii!, tu takie kłamliwe paskudztwa rozpowiadać! Józef Er., jako urzędnik administracyjny rozumiał to dobrze, że tej nauczki w miejscu, gdzie się znajdowało „zier całо“ i portret cesarza mógł mu bez obawy udzielić.

W swoim rodzaju niezwykłe postępowanie jen. Nowickiego było z p. Janem Karolem Beaurainem (Boren) w Równem na Wołyniu urodzonym, lecz francuskim poddanym. Gdy Beaurain przedstawił francuski paszport, rzekł Nowickij w przytomności więcej osób i dra Ehrharda: „ty rowieńskij jewrej a nikakoj francuskij poddanyj, my znajem, w Pariże prodajet prezident za sotni, ordiena. a jewo konsuły za nieskolko rublej pasporty“ — po polsku: ty żyd rówieński, a nie francuski poddany; znamy się na tem; w Paryżu Prezydent za setki sprzedaje ordery, a w Rosji jego konsulowie za parę rubli paszporty!

Akt oskarżenia.

Dnia 21-go czerwca 1894 r. zawezwano nas wszystkich razem do kantoru więziennego; tam zastaliśmy naczelnika więzienia Matrosowa, jego trzech pomocników i członków sądu wojennego, t. j. prezydującego tegoż sądu jenerał-majora Morawskiego, podpułkownika Kwietnickiego i N. N., którego nazwiska odczytać nie mogę. Byli to prawnicy wojskowi, a towarzyszyli im pisarze wojskowi i sekratarz-stenograf Szczerbow.

Po krótkiej przemowie, której nie rozumiałem, zaczął Morawskij rozdawać każdemu z osobna akt oskarżenia drukowany na 28 do 40 arkuszach, ale wyraźnie zapowiedział, że musi być w całości przed rozprawą oddany i własnoręcznie napisał na każdym akcie nazwisko tego, komu oddawał. Gdy już wszystkich poobdzielał, przystąpiłem do niego i rzekłem: „Mam do pana jenerała prośbę, odnoszącą się do mojej obrony, ale chciałbym mieć z góry zapewnienie, że za takową pan jenerał ani na mnie, ani na innych gniewać się nie będzie“, „sdiełajtie odołżenie“, bardzo uprzejmie po rosyjsku odrzekł Morawskij; więc powiadam: „pan jenerał raczy mię uwolnić od dania odpowiedzi, jakim sposobem doszła nas wiadomość, że nas już w Petersburgu osądzono, a kijowski sąd wojenny ma tylko temu prawną formę nadać, śmiem więc poradzić się pana jenerała, czy warto trudzić się czytaniem tak długiego aktu i przygotowywać się do obrony? na to odpowiedział: „nie tylko panu, ale wszystkim odpowiadam, że sąd przeprowadzony będzie z najściślejszą dokładnością, dlatego radzę i proszę, ażebyście panowie ile możności jak najlepiej do waszej obrony się przygotowali i z obrońcami, którzy wam dodani będą, porozumiewali się“, „a czy można będzie, zapytałem, mieć swojego obrońcę? — „nie“, odpowiedział tylko tych, których na moje wezwanie sąd kijowski w porozumieniu z przysięgłymi adwokatami, wyznaczy.“

Potem poodprowadzali nas każdego do swojej kaźni i zaczęło się czytanie aktu oskarżenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

modlców“, następnie „towiańczyków“. Wespół z Józefem Zaleskim, porzuciwszy gwarną stolicę, pędził dosłownie pustelniczy żywot w Wogezach, lub w odludnych zakątkach Prowancji, pisząc „na eremicie“ swego „Ducha od stepu“. Potem (1840 r.) odwiedza Mickiewicza w Lozannie, — potem, niedługo zabawiwszy w Fontainebleau pod Paryżem, w alzackim klasztorze Trapistów odbywa surowe rekolekcje i w ślad za tem pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Powoli, około 1846 r., rozpraszać się poczynają mgły mistycyzmu, otulające duszę poety. Budzi się do czynu; pochłaniać go poczyna idea Wszechsłowiańszczyzny; ożeniony z Warszawianką, Rosengartenówną, wyjeżdża do Pragi na pierwszy zjazd słowiański (1848 r.). I znów wraca pod Paryż, ale już stale mieszka w Fontainebleau, następnie w stolicy samej, wreszcie w innej podparyskiej dzielnicy, w Villepreux, gdzie w dworku, wieś szczerą przypominającym, ascetyczny niemal wiodąc żywot, snując nieprzerwane nigdy pasmo dum poetyckich, życie zakończył na poranku d. 31 marca 1866 r.

Edward Przewóski, ówczesny korespondent „Kraju“ tak opisuje jego ostatnie chwile:

„Na skromnem łożu żelaznem leżały jego zwłoki, wybitne rysy wieszcza przybrały posągowy spokój: silnie sklepione czoło wznosiło się nad zawartemi powiekami, nos orli przybrał ostrzejsze kontury, długa broda spływała po zastygłej piersi, po czarnej czamarce, którą Zaleski nosił zawsze za życia; z boku, nad sercem, błyszczał krzyż „Virtuti militari“. Ze czcią, z niedającem się opisać uczuciem wpatrywaliśmy się w te zwłoki, jak w relikwję przeszłości... Nad śmiertelnem łożem wisiał portret Adama, tego, o którym jeden z towarzyszów po lutni powiedział: — My z niego wszyscy; on nas porwał na wzdętej fali swego natchnienia i rzucił w świat...“

ZE ŚWIATA.

Monografja rodziny Radolińskich. Ambasador niemiecki we Francji, ks. Hugo Radolin zwrócił się do historyka prof. Stanisława Karwowskiego w Głubczycach na Górnym Śląsku z prośbą o opracowanie wyczerpującej monografji rodziny Radolińskich, z uwzględnieniem wszystkich rozgałęzień tego domu. Dr Karwowski podjął się tej pracy i powierzył przygotowanie materjałów historycznych heraldykowi warszawskiemu, p. Stefanowi Wiszniewskiemu, który też rozpoczął poszukiwania w archiwum akt dawnych i archiwach prywatnych. Przy kopiowaniu dokumentów czynnych jest kilku kaligrafów, którzy na umyślnie w tym celu przez ks. Radolina przysłanym papierze pergaminowym spisują najważniejsze fakty z dziejów rodziny. Najstarszy dokument, datowany z 1390 r. wraz z kopjami innych materjałów aż do połowy w. XVI. przesłany już został do Paryża. Do tej pory odnalazł p. Wiszniewski 290 dokumentów, dalsza praca jednak zajmie około dwóch lat.

* * *

Jak święty Dyonizy znalazł szczep winny. Gdy św. Dyonizy był jeszcze mały, wybrał się w podróż po Helladzie, chcąc dotrzeć do Naksosu. Ponieważ jednak droga była długa, przeto zmęczył się i usiadł na kamieniu, by wypocząć. Gdy tak siedział i patrzył przed siebie spostrzegł u nóg swoich wyrastającą z ziemi roślinkę, która tak mu się spodobała, że postanowił ją zabrać i zasadzić. Wykopał ją i wziął ze sobą, ale ponieważ słońce paliło bardzo, obawiał się, że roślinka uschnie, zanim przybędzie z nią do Naksosu. Naraz znalazł nogę ptasią, wetknął zatem w nią roślinkę i poszedł dalej. Ale w błogosławionej ręce roślinka rosła tak szybko, że niebawem wychyliła się z kości i od góry i od dołu. Więc zaczął znów obawiać się że uschnie i przemyśliwał, jakby temu zaradzić. Aż tu znalazł nogę lwią, która była grubsza od ptasiej, wsadził tedy nogę ptasią z rośliną w nogę lwią. Ale wnet roślinka wyrosła i z nogi lwiej. I znów znalazł nogę oślą, która była jeszcze grubsza od lwiej i wsadził w nią roślinkę z nogą ptasią i lwią i tak przybył do Naksosu. Gdy tu chciał roślinkę zasadzić, spostrzegł, że korzenie oplotły mocno dokoła nogę ptasią, nogę lwią i nogę oślą. Ponieważ zaś nie mógł roślinki wydobyć bez uszkodzenia korzeni, tedy zasadził ją jak była i roślina rosła szybko i dała, ku jego radości, najpiękniejsze grona, z których sporządził zaraz pierwsze wino i dał ludziom do picia. Ale jakiż cud ujrzał. Ludzie, napiwszy się, śpiewali zrazu, jak ptaszki, gdy pili więcej, nabrali lwiej siły, a gdy pili jeszcze więcej, stali się jako — osły! Tak opiewa bajka ludowa w Grecji i w Albanji.

* * *

Nowy rodzaj zegarów. W Holandji zaprowadzają nowy rodzaj zegarów na gmachach publicznych. Każda godzina ma osobny dla siebie przyrząd. Zamiast wybijania godzin, młoteczek oblatuje rozmieszczone w porządku odpowiednim dzwoneczki i uderzając w nie, dobywa z nich rozmaite melodje. Stąd nowe oznaczanie godzin. Która godzina? — Marsz wojenny. Która godzina? — Arja z Normy. Która godzina? — Chór Longobardów i t. d.

* * *

Że nie zawsze parlament angielski zajmował się wojną i handlem, świadczy dekret parlamentu angielskiego z XVIII. w., przytoczony dosłownie przez znanego szperacza O. Uzanne'a w „Vie contemporaine“. Opiewa ów dokument: „Wszelka niewiasta jakiegobądź stanu, wieku i kondycji, dziewczyna lub wdowa, ktoraby usiłowała zniewolić do małżeństwa poddanego J. Kr. Mości za pomocą zlewania siebie perfumami, farbowania włosów, wydymania stanika, przyprawiania sobie wysokich obcasów i tęgich bioder, tudzież bielenia i różowania twarzy — podlegać ma karom, wymierzanym czarownicom, a małżeństwo, będące wynikiem takich zabiegów, ma być uważane za nieważne wobec prawa“. Dziś w tem tylko odmiana, że wpływ używania kosmetyków na... pochopność mężczyzn do stanu małżeńskiego zmalała bardzo. Nie groźne to wcale dziś „sposoby“ — a przeciwnie, w dzisiejszych ciężkich czasach (jak mi mówił pewien ojciec pięciu córek) należałoby wynaczyć nielada nagrodę za wynalezienie niezawodnego środka, wzbudzającego w kawalerach i wdowcach popęd ku zwijaniu rodzinnych gniazd dożywotnich.

* * *

Skarb michałkowicki. Znany skarb michałkowicki, będący własnością muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, a złożony z korony i rozmaitych drobiazgów złotych, doczeka się nareszcie publikacji naukowej. Przygotowuje ją na polecenie ordynata Tadeusza Dzieduszyckiego młody archeolog, dr Hanaczek. Będzie to szereg kartonów, przedstawiających ów skarb, oraz tekst, zawierający dokładny opis wszystkich przedmiotów, bez żadnych wniosków co do ich pochodzenia. Skarb michałkowicki znaleziony został, jak wiadomo, w r. 1886 nad Zbruczem na Podolu i nabyty za 6000 złr. przez Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego za pośrednictwem kustosza muzeum, p. Władysława Zontaka. Rozgłos jego ściągnął niegdyś do Lwowa uczonych obcych, między nimi umyślnie przyjechał Virchow. Pochodzenie skarbu nie jest pewne. Niektórzy uważają go za pozostałości po Scytach; prof. Wojciechowski twierdzi, że to insygnja królewskie Gotów. Rozbiór chemiczny złota, dokonany przez prof. Radziszewskiego, wykazał, że znajduje się w niem 15 proc. srebra. Uczony ten wyraził opinję, że złoto michałkowickie pochodzi z dalekiego Wschodu.

* * *

Strój koronacyjny. Królowa Aleksandra od początku oznajmiła, iż piękności swego stroju koronacyjnego nie poświęci dla żadnych względów historycznych, będzie zatem ubrana według mody współczesnej, o ile to tylko okaże się możliwe. Wybór sukien na taką niezwykłą uroczystość wymaga oczywiście nieskończonych narad tak, że buduar królowej bywał w ostatnich czasach niekiedy podobny do szkoły rysunkowej i zakładu krawieckiego. Od czasu swego zamążpójścia monarchini była zawsze dla Angielek wzorem elegancji i nie chce tej sławy stracić przy koronacji. Jako podstawę obrano dla korony i sukni strój, jaki nosiła królowa Marja Beatrycza, małżonka Jakóba II go. Miała ona tren z aksamitu purpurowego, podbity gronostajami a suknię z białej i srebrnej brokateli. Stanik iskrzył się od klejnotów fałdy spięte były sznurami pereł. Królowa Aleksandra nie będzie szła pod baldachimem, tren nieść będą prawdopodobnie jej trzy córki, co zapobiegnie wszelkiej zawiści wśród małżonek parów.

Z wyjątkiem klejnotów, cały strój monarchini, do najdrobniejszych szczegółów, będzie nowy w dniu koronacji i zostanie schowany na pamiątkę. Ten zwyczaj przywdziewania „nowych rzeczy“ zachowany będzie przez całe społeczeństwo i w tym celu utworzyły się już w niektórych ubogich dzielnicach londyńskich specjalne kluby z garderobą. Jedną z pierwszych kwestyj, wziętych pod rozwagę przez królowę Aleksandrę, był fason korony; przyniesiono jej starą koronę królewską z Toweru, lecz ta nie zyskała uznania, jako za wielka i za ciężka. Drogie kamienie, które ją zdobią, będą z niej wyjęte i osadzone w nowej koronie, mniejszej i lżejszej, czapeczka z aksamitu purpurowego będzie też mniejsza, a obramowanie gronostajowe węższe. Słynny brylant „koh i-noor“ nie zostanie umieszczony w koronie, lecz na staniku królowej. Australczycy spodziewają się, że przypyszna wielka perła, która jest w drodze do Anglji, zajmie w koronie miejsce honorowe, podobnie jak opal z Queenslandu. Berło, krzyż, laska i gołąb wykonane będą według rysunku tradacyjnego, ale lżejsze. Koronacji królowej dopełni arcybiskup Yorku.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We wtorek Symeona, biskupa, męczennika i Konstancji, panny; w środę Suchy dzień, Konrada, wyznawcy i Mansweta, biskupa; we czwartek Leona, biskupa, wyznawcy i Zenobjusza, męcz.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 50, zachód przypada o godz. 4 minut 58, długość dnia godzin 10 minut 8.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Z Warszawy. Kuratorem warszawskiego okręgu naukowego został mianowany, jak donosi „Kraj“ tajny radca Schwarc, kurator ryskiego okręgu.

Szósty zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się, jak nam komunikują z Pragi, w Lublanie dnia 18 i 19 kwietnia, a nie na Wielkanoc, jak pierwotnie projektowano, a to z powodu, że w marcu Kraina jest jeszcze zwykle pokryta śnigiem, podczas gdy w kwietniu roślinność tamtejsza już się bujnie rozwija i członkowie zjazdu będą mogli zwiedzić czarowne okolice Lublany.

Komitet słowiańskich dziennikarzy rozpoczął już prace przygotowawcze, a wszelkie zgłoszenia należy adresować do dra Karbla Tribera, redaktora „Słoweńskiego Narodu“ i do dra Eugenjusza Lampe, redaktora pisma „Dom i svet“.

Budowa pomnika Chopina w Warszawie. Ogół malarzy, rzeźbiarzy i architektów warszawskich ogłasza w „Kurjerze Warszawskim“ następujące życzenia w sprawie budowy pomnika Chopina: 1) aby wszelkie sprawy z organizacją, zakresem konkursu i sposobem rozstrzygania tegoż, jako też i inne, dotyczące strony artystycznej zamierzonego dzieła, decydowali wyłącznie artyści plastycy;

2) aby skład owej wyrokującej komisji artystycznej wybrany był przez ogół artystów.

Liszki 16 lutego. Przed paru dniami odbył się u nas miejscowemi siłami amatorskiemi wieczorek muzykalno-wokalny z przedstawieniem komedyjki, oraz zabawą taneczną. Z przyjemnością wysłuchała licznie zebrana publiczność parę utworów Chopina, Moniuszki, Moszkowskiego i t. d. bądź solo na fortepianie, bądź wespół ze skrzypcami, odegranych bardzo ładnie. Można się było potem dobrze ubawić i serdecznie uśmiać na wesołej a ze zrozumieniem i nadspodziewanie gładko odegranej komedyjce; można się było wreszcie nahasać dowoli, bo ochota była wielka i muzyka dziarsko i skocznie przygrywała. Program całego wieczorku wzbogacił jeszcze pięknem odśpiewaniem ustępu z „Halki“ Moniuszki, oraz piosnek Galla i Noskowskiego p. Ferenz, urzędnik Tow. ubezpieczeń, który bezinteresownie w tym celu z Krakowa przybył, za co wdzięcznie i gorąco oklaskiwano. Inicjatorowi wieczorku i w nim bardzo czynny udział biorącemu, p. Soji, należy się szczególniejsze uznanie, jak również i innym amatorom i komitetowym z prezesem na czele, tem więcej, że pomimo partykularnych antagonizmów i trudności, pomimo obojętności niektórych osób, wieczorek do skutku doprowadzono.

Sprostowanie. Limanowa, dnia 14 lutego 1902 r. Otrzymujemy następujące pismo: Do Szanownej Redakcji „Głosu Narodu“ w Krakowie. W Nrze 35 „Głosu Narodu“ z dnia 12 b. m. w dziale zatytułowanym kronika, pojawiła się korespondencja z Limanowej o rzekomem fałszowaniu paszportów podróżnych przez tut. ck. starostwo.

Na podstawie § 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ następującego sprostowania:

Korespondencja powyższa zawiera szczegóły częścią zupełnie nieprawdziwe, częścią tendencyjnie (?) przekręcone.

W szczególności nieprawdą jest, jakoby tut ck. Starostwo kiedykolwiek, lub jakiemukolwiek emigrantowi za Ocean wydało paszport fałszywy.

W wypadku niniejszym, w którym toczy się dochodzenie sądowo-karne w ck. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu, chodzi o paszport fałszywy, czyli opiewający na inną osobę, który nieprawym sposobem nabył Franciszek Gołąb, emigrant do Ameryki, od osoby trzeciej, a z którym udał się w podróż.

Otrzymawszy z c. k. Ekspozytury policji w Szczakowej odezwę z dnia 18 września 1901 L. 850, zawiadamiającą o przytrzymaniu Franciszka Gołębia legitymującego się fałszywym paszportem i o zeznaniach Gołębia, że paszport sprzedał mu syn wójta Stacha z Krosnej, odezwa z dnia 28 września 1901 L. 21527 odstąpiłem akt c. k. Sądowi powiatowemu w Limanowej celem wdrożenia przeciw winnym dochodzenia sądowo-karnego.

W toku dochodzenia musiały zapewne wyjść na jaw jakieś manipulacje z paszportami Cześnickiego, b. dzierżawcy propinacji tut. ck. Starostwa, przeciw któremu c. k. Sąd obwodowy wdrożył także dochodzenie karne, który prawdopodobnie chcąc się ratować, wmieszał w sprawę Karola Skrzywana, kancelistę ck. Namiestnictwa, przydzielonego do tutejszego ck. Starostwa.

O rzekomych manipulacjach Cześnickiego z paszportami nic mi nie wiadomo, jednakowoż, gdy się dowiedziałem, że przeciw Cześnickiemu toczy się w Sądzie dochodzenie, zaraz wydaliłem go ze służby przy tut. c. k. Starostwie.

Z poważaniem Siedlecki, c. k. Starosta.

Zamieszczając to sprostowanie, pozostawiamy naszym czytelnikom ocenę o ile nasza korespondencja była nieprawdziwa i tendencyjna (!).

Grybów 14 lutego. (Żyd sprzeniewierca. — Protest przeciw wyborom „Przyjaźni“) Dostawiono tu i osadzono w areszcie sądu powiatowego żydka Moritza recte Mordche Kemplera z Oświęcima komisanta przy pruskiej firmie Perl et comp. w Ptaszkowy w powiecie grybowskim pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i kradzieży rozmaitych sum na szkodę kilku osób żydów.

Przeciw wyborom nowego prezydjum i wydziału „Przyjaźni“ w Grybowie, odbytem w dniu 2 b. m. wniesiono do starostwa w Grybowie protest, a starostwo zawiesiło w urzędowaniu nowowybrane prezydjum w osobie p. Kumorkiewicza i zastępcę tegoż p. Muchowicza wraz z nowowybranym wydziałem, aż do rozstrzygnienia protestu. To wywołało popłoch między członkami „Przyjaźni“, która najgorzej na tem wychodzi, gdyż już dwie skargi wytoczono przeciw niej przed sąd obwodowy w Nowym Sączu o 12.000 koron, włożonych w handel skór, jaki prowadzi „Przyjaźń“ w Grybowie. Nawet inteligencja rozdzielona na dwie partje, z których jedna idzie z mieszczanami, a druga pod przewodnictwem dra Jakubowskiego, burmistrza miasta, nie jest zadowolona z wyboru p. Kumorkiewicza na prezesa.

Grybów 16 lutego. (Żydek przeniewierca). Dodatkowo do mej relacji z 14 b. m. o uwięzieniu Kemplera donoszę bliższe szczegóły:

Moritz (tak się pisał) a wedle metryki urodzenia, Mordcke Kempler mieszkał w Ptaszkowy u żydów Neugröschlów, gdzie miał także całe utrzymanie. Mimo, że liczy dopiero lat 22, nie ma na świecie przyjemności, któréjby nie był używał.

Nosił się „hoch elegant“, bywał na wszystkich zabawach i weselach żydowskich i rzucał pieniądzmi nietylko dla swej przyjemności, ale także swoich kolegów, których wszędzie miał mnóstwo.

Pensja jego, chociaż znaczna, nie mogła jednak wystarczyć na te zbytki. Pomysłowy żydek wypatrzył jak Neugröschlowie składają pieniądze z swego handlu w komodzie i wykradał częściowo znaczne kwoty, o kradzież których Neugröschlowie podejrzywali służącą swoją, nie przypuszczając wcale, aby tym złodziejem był taki „elegancki“ bohater. Ucho dzbanka jednakowoż urwało się. Przypadkiem dopiero chwycili ptaszka na ostatniej kradzieży i oddali go w ręce sprawiedliwości. Do kradzieży 400 kor. przyznał się już elegancki złodziej, który ma być odstawiony z aresztu sądu powiatowego w Grybowie do więzienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu, gdzie zasiądzie wkrótce na ławie oskarżonych.

Siedliska 16 lutego. (Dobrowolna germanizacja po kolejach). Związek handlowy Kółek rolniczych we Lwowie dnia 8 b. m. listem przewozowym pod adresem „Szanowne Kółko rolnicze Siedlisko p. Brzostek, stacja Dębica“ wysłał zamówioną przesyłkę. Pod l. 133 dostaje zarząd Kółka rolniczego w Siedliskach tak zwane awizo tej treści: „Handels-Verband in Siedliska Post Brzostek“ ze stacji kolejowej w Dębicy. Nie znając ustaw kolejowych co do języka urzędowego, tą drogą oświadcza zarząd Kółka rolniczego, iż jeżeli list przewozowy będzie pisanym i przyjętym w polskim języku, żadnych niemieckich tłumaczeń przyjmować nadal ze stacji w Dębicy nie będzie.

Przeworsk 15 lutego. Dzisiaj w sali posiedzeń w Ratuszu odbyło się zgromadzenie rękodzielników, zainicjowane przez p. Antoniego Ostaszkiewicza, kierownika oddziału mechanicznego cukrowni w Przeworsku, na którem p. Ostaszkiewicz poznajomił zgromadzonych z programem wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Jednomyślnie uchwalono wziąć udział w wystawie.

Chleb dla swoich“. Piszą nam z prowincji: W każdem chyba polskiem sercu tkwi to przekonanie, że należy zawsze dać swoim sposobność do zarobku. Niestety trzeba wyznać, że hasło „chleb dla swoich“ napotyka w praktyce na poważne przeszkody i to w kołach najbardziej interesowanych. Oto mamy do zanotowania przykład takiego faktu: Dla pewnego znacznego zakładu dobroczynno-wychowawczego w Galicji zachodniej zaszła potrzeba znacznych dostaw spożywczych. Rozpisano oferty, proszono o cenniki. Czy popłynęły z gorliwością oferty? czy posypały się cenniki, które firmy zagraniczne znające swój interes nadsyłają chmarami?

Jedna z firm dobrze w Krakowie znanych zamiast cennika przysyła list, z którego wyjątek cytuję: „iż cennikiem służyć nie mogę, albowiem ceny towarów nie stałe i drukować mi się nie opłaca, natomiast nadmienić muszę, że towary utrzymuję na składzie najlepsze co dostać można, a cieszę się zaufaniem pierwszych domów, staraniem mojem jest tak doborowym towarem, jako też i ceną, być pierwszym kupcem tu na miejscu. Zatem uprzejmie proszę“ etc. Piękny to dla siebie samego kompliment, ale cennika koniecznego w razach dużych zamówień, nie nadesłano. Wiemy zaś niestety że ustny cennik bywa bardzo zmienny, to jest wedle kondycji kupującego elastyczny. Pytamy czy wobec takich objawów można zawsze znaleźć „chleb dla swoich“.

Nowy Sącz 13 lutego. (Bezpłatny grunt pod budowę gmachu Czytelni mieszczańskiej. — Wielki bal, piknik i pogrzeb karnawału. — Subwencje dla Czytelni. — Humorystyczny wieczór Fischera. — Ostrożnie z wprawianymi zębami. — Oczernienie adwokata). Tutejsze towarzystwo Czytelni mieszczańskiej, do którego prócz mieszczan należy także tutejsza inteligencja, chcąc pomnożyć fundusz i przyspieszyć budowę własnego gmachu, pod który uchwaliła Rada miejska udzielić bezpłatnie koło „Sokoła“ 300 kwadratowych sążni z gruntu miejskiego, starało się przez swój komitet pod przewodnictwem p. Franciszka Celewicza, urządzić w tym karnawale więcej jak zwykle balów na dochód tej budowy.

Największy bal staraniem tego komitetu odbył się w wielkiej sali Czytelni mieszczańskiej dnia 9 b. m., zgromadzając mnóstwo gości. Do kadryla i mazura stanęło po kilkadziesiąt par. Bal rozpoczął się o godz. 8 wieczór i aż do godz. 4 nad ranem kierował tańcami p. Stojakowski. Później zaś aż do godz. 7 rano aranżował tańce p. Franciszek Celewicz. Na ten sam cel urządził także komitet własny bufet pod umiejętnem kierownictwem p. Franciszka Celewicza przy pomocy pp. Kazimierza Biernacika i Józefa Oleńskiego. Dochód z balu i bufetu był dość znaczny, za co należy się największe uznanie p. Franciszkowi Celewiczowi.

Na zakończenie karnawału urządzono 11 b. m. w sali Czytelni mieszczańskiej doroczny piknik, który równie dobrze się powiódł. Bawiono się w 46 par ochoczo do północy. Tak na wszystkich balach, jak i na pikniku przygrywała orkiestra „Harmonji“ nowosądeckiej pod kierownictwem kapelmistrza p. Walenty. Punktualnie o godz. 12 o północy odbył się pogrzeb karnawału przy zachowaniu wszystkich ceremonji. Wszyscy obecni szli za pogrzebem w sali z śledziami i pieczonymi ziemniakami, poczem pochowano karnawał do przyszłego roku.

Zawitał tu do nas znany artysta sceny lwowskiej p. Gustaw Fischer i urządził wczoraj w sali „Sokoła“ wieczór humorystyczny, wygłaszając aż sześć monologów humorystycznych własnego pomysłu. Bardzo obszerna sala była zapełniona dobraną publicznością po brzegi. Po każdym monologu oklaskiwano hucznie wyborną grę artysty.

Z tego można rokować świetne powodzenie trupie p. Knake-Zawadzkiego, która po ukończeniu przedstawień w Tarnowie, ma zjechać tu do nas na kilkanaście przedstawień.

Pan Fischer wyjechał stąd do Jasła.

Tutejszy właściciel fabryki mydła i świec Abe Klausner, jedząc twardą skórkę chleba, połamał kilka wprawionych zębów i takowe połknął. Złamane zęby spowodowały zapalenie kiszek, następstwem czego była śmierć, od której nie mogli ocalić Klausnera operacje. Żaden z lekarzy nie wiedział co choremu dolegało, gdyż dopiero przed samą śmiercią przyznał on się, że połknął trzy sztuczne zęby. Ostrożnie więc z wprawionymi zębami.

Dnia 13 b. m. odbyła się przed tut. trybunałem orzekającym przekazana przez najwyższy sąd kasacyjny do ponownego przewodu ciekawa rozprawa przeciw pisarzowi adwokackiemu Janowi Buremu z Zakopanego, oskarżonemu o zbrodnię oszczerstwa, popełnionego na osobie adw. dra Geizlera żyda, w pismach, wniesionych do ministerstwa sprawiedliwości, nadprokuratorji państwa i Izby adwokackiej w Krakowie. Adwokat dr Geizler prowadził Zofji Kudasik sprawę o alimentacje, a po zrealizowaniu tejże posądziła Kudasikowa dra Geizlera o sprzeniewierzenie sumy 2720 koron, i poprosiła oskarżonego Burego o napisanie jej skargi przeciw drowi Geizlerowi do powyższych władz. Oskarżony napisał te skargi i to zaprowadziło go na ławę oskarżonych. Jeszcze 2 go grudnia 1900 r. trybunał uznał go winnym zbrodni oszczerstwa i skazał Burego na rok ciężkiego więzienia. Bury wniósł zażalenie nieważności do najwyższego sądu, który uchylił ten wyrok i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy, która odbyła się 13 bm. Trybunał po dłuższej naradzie uwolnił w zupełności Burego od oskarżenia i od zapłaceni odszkodowania drowi Geizlerowi.

Nowy Sącz 14 lutego. — (Żydowska lichwa. — Zabójstwo ojca 10 dzieci (kara). — 25 rocznica Papiestwa). — Dnia 11 b. m. odbyła się po raz drugi przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego rozprawa przeciw kupcowi Herzowi Langerowi z Limanowy, oskarżonemu o występek lichwy, popełnionej na szkodę limanowskich mieszczan Szewczyków, u których zajmował oskarżony mieszkanie za procent od wypożyczonego kapitału.

Oskarżony odpowiadał już raz za tę lichwę przed tutejszym trybunałem, który jednak uwolnił go od oskarżenia, a od wyroku uwalniającego wniosła prokuratorja zażalenie nieważności. Trybunał kasacyjny uchylił wyrok i polecił tut. trybunałowi przeprowadzenie nowej rozprawy i ta odbyła się 11 b. m. Trybunał powtórnie uwolnił Langera od oskarżenia, a prokurator wniósł znowu zażalenie nieważności.

Sprawa jest o tyle ciekawsza, że w razie uchylenia i tego wyroku rozprawa będzie zapewne przeniesiona do innego sądu obwodowego.

Wczoraj zaś zasiadło na ławie oskarżonych przed zwykłym trybunałem czterech włościan: Jan Kwarciński, lat 29 liczący, z Lipniczki, Jan Kanty Szpila, lat 54 mający, 25 letni Jan Szpila (młodszy) z Koczanki ad Bobowa i 25-letni Jędrzej Stanek z Meranie pod zarzutem zabójstwa gospodarza Stanisława Raka, ojca 10 dzieci w Hamrach ad Bobowa. Oskarżeni w sprzeczce (w karczmie ad Bobowa) o wypłatę zarobku z powodu budowy tam na rzece Białej, zabili nieszczęśliwego Raka, który pozostawił żonę, 10 dzieci i 87-letnią matkę bez środków do utrzymania, gdyż zabity, posiadając tylko trzy morgi lichego gruntu, utrzymywał rodzinę głównie z zarobku. Trybunał, po dłuższej naradzie, zasądził Kwarcińskiego na sześć miesięcy, Szpilę młodszego na 5 miesięcy i Stanka na trzy miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień i na zapłacenie pozostałej wdowie odszkodowania za utraconego męża 1249 k. przy odesłaniu wdowy z resztą pretensji na drogę prawa cywilnego, zaś Jana Kantego Szpilę starszego uwolnił trybunał od oskarżenia. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Dnia 16 b. m. o godz. wpół do 8 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali kasyna miejskiego, staraniem prezesa tegoż adw. dra Barbackiego, burmistrza miasta, uroczysty wieczór deklamacyjno-muzykalny ku uczczeniu 25 rocznicy papiestwa Ojca św. Leona XIII z bardzo urozmaiconym, bogatym programem.

Nowy Targ 14 lutego. (Uwięzienie ajenta emigracyjnego żyda). Tut. żandarmerja przyaresztowała i odstawiła do aresztów sądu powiatowego w Nowym Targu nowego ajenta emigracyjnego Troppera z Nowego Targu, za przeprowadzanie emigrantów za Ocean przez granicę pruską. Tropper zostanie odstawiony do więzienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu, który to sąd przeprowadzi śledztwo, a następnie rozprawę.

Nowy Targ 16 lutego. Żydowski ajent emigracyjny. Odnośnie do mej korespondencji z 14 b. m. o uwięzieniu nowego ajenta emigracyjnego żyda Heinricha recte Henacha Troppera z Nowego Targu za przeprowadzanie emigrantów za Ocean przez pruską granicę, donoszę, że wskutek zarządzenia sędziego śledczego p. Osuchowskiego, odstawiła tut. żandarmerja Troppera do więzienia śledczego sądu obwodowego w Nowym Sączu, gdzie wczoraj w sobotę 15 b. m. za kaucją i przyrzeczeniem z § 191 post. kar., został wypuszczony na wolną stopę.

Nominacje weterynarzy. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował weterynarzami powiatowymi w X klasie rangi następujących weterynarzy powiatowych: Pawlikiewicza Piotra, Waśniewskiego Franciszka, Zörnera Ferdynanda, Olbrychta Piotra, Ochnicza Michała, Lublinera Leona, Kruczkowskiego Sylwestra, Weissberga Adolfa, Sołtykiewicza Jana, Bernsteina Józefa, Sigalla Hirscha Łukaszewskiego Andrzeja, Atlasa Hirscha, Vergesslicha Józefa, Bogdana Grzegorza, Orzechowskiego Marjana, Uricha Leopolda, Cielenkiewicza Wojciecha, Dötscha Franc., Hermana Hirscha, Pilcha Antoniego, Grochowskiego Karola, Przykopę Rudolfa, Bardacha Zacharjasza, Miziura Andrzeja, Bilińskiego Włodzimierza, Lille Ozjasza, Małeckiego Michała, Dziurzyńskiego Teofila, Szymańskiego Antoniera, Strutyńskiego Juljana, Nowickiego Józefa, Kałkowskiego Józefa, Wędrychowskiego Józefa, Hammermana Tauchima, Zagórskiego Józefa Antoniego, Komińskiego Karola, Poskurnickiego Anatola, Serwę Józefa, Rudnickiego Władysława, Markowskiego Zygmunta, Zbudowskiego Edmunda, Juhre Zenona, Sagana Andrzeja, Wagnera Stanisława, Żuka Wincentego.

Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Wiktora Tychowskiego z Borszczowa do Drohobycza, Józefa Luckiego z Drohobycza do Przeworska, Ezechjela Raffa ze Starego Sambora do Pilzna, Józefa Gałeka z Tłumacza do Borszczowa, oraz weterynarzy powiatowych: Marjana Orzechowskiego z Pilzna do Starego Sambora, Rudolfa Przykopa ze Skałatu do Tłumacza, Józefa Serwę z Przeworska do Skałatu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ku uczczeniu 25-letniego Pontyfikatu Ojca świętego Leona XIII. odprawionem zostanie we czwartek dnia 20 b. m. w Katedrze na Wawelu solenne nabożeństwo. Celem uświetnienia tej uroczystości upraszam Szan. Panów Kolegów, ażeby w wspomnionym dniu sklepy swe w czasie nabożeństwa od godz. 9-ej do 11-ej mieli zamknięte. — Kraków dnia 17 lutego 1902 r. — Henryk Schwarz, starszy Kongregacji kupieckiej.

Z Tow. miłośników historji i zabytków miasta Krakowa. Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 19 lutego o godz. 6-ej wieczorem w sali Rady miejskiej. Poprzedzi odczyt dra St. Kutrzeby: „Stosunki handlowe Krakowa z Flandrją.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Jubileusz Konopnickiej. W sobotę dnia 15-go b. m. zebrało się w Czytelni dla kobiet liczne grono zaproszonych osób: reprezentantów literatury, sztuki, dziennikarstwa, stowarzyszeń młodzieży i wielu stowarzyszeń kobiecych, w celu zawiązania komitetu, mającego zająć się urządzeniem uroczystości jubileuszej dla znakomitej poetki naszej, Marji Konopnickiej, której rocznica ćwierćwiekowej pracy literackiej w b. r. przypada.

Po zagajeniu zebrania przez p. M. Siedlecką, wybrano przewodniczącym p. K. Bartoszewicza, który cel zgromadzenia przedstawił i uzasadniał wniosek, aby wybrać tymczasowy komitet, mający w niebliższym czasie rozszerzyć się i przygotować akcję na całą Polskę. Nie chodzi tu bowiem jedynie o urządzanie wieczorków jubileuszowych, ale i o ofiarę bodaj skrawka ziemi ojczystej tej największej i tak bar-

dzo sprawie polskiej zasłużonej poetce naszej. Wniosek ten przyjęto jednozgodnie i wybrawszy ścisły komitet oznaczono posiedzenie jego na wtorek d. 18 b. m. o godz. 5 popołudniu.

Koło artystek polskich. Dnia 13 b. m. odbyło się doroczne główne posiedzenie stowarzyszenia „Koła artystek polskich“. Stowarzyszenie liczy w b. r. 40 członków. Po złożeniu przez zarząd sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na rok 1902 jednogłośnie obraną została na przewodniczącą p. Tola Certowicz, artystka rzeźbiarka; jej zastępczyniami 1 o p. Józefa Geppert, art. mal. i 2-o p. Leona Bierkowska, art. malarka; sekretarką p. Marja Wolińska, art. mal.; skarbniczką p. Hanka Jasińska, art. mal. Następnie wywiązała się wśród członków ożywiona dyskusja i powzięto wiele uchwał ważnych, które zarząd poda wkrótce do publicznej wiadomości.

Brzydka plotka. Otrzymujemy następujące pismo: Rozeszła się pogłoska, jakoby jeden z aptekarzy nasz powszechnie szanowany kolega popadł w chorobę umysłową — otóż w imię prawdy zmuszeni są niżej podpisani ogłosić, że są to plotki, gdyż kolega ów jest z u p e ł n i e zdrowy i oprócz chwilowego zdenerwowania żadnego stanu anormalnego nie zdradza. W ostatnich czterech dniach bywaliśmy u niego, jest zupełnie przytomny, wydaje wszelkie rozporządzenia i interesami swymi się zajmuje. Kraków dnia 16 lutego 1902. Karol Łuczko, aptekarz, zastępca prezesa grem. aptek. Galicji zachod. Ksawery Mikucki, aptekarz.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 18 lutego.

Julileusz Ojca św. Z powodu przypadającej wkrótce 25 rocznicy Pontyfikatu Leona XIII., utworzył się w mieście naszem komitet pod przewodnictwem JE. hr. Stanisława Tarnowskiego, celem uczczenia tego święta w sposób odpowiedni. Postanowiono urządzić w dniu 3 marca zebranie publiczne w sali „Sokoła“, w program zebrania wchodzą przemówienia, śpiewy choralne i deklamacje.

Jednym z mowców będzie prezes akademji; dalsze szczegóły będą wkrótce podane do wiadomości publicznej.

Sekcja prawnicza na odbytem posiedzeniu uchwaliła w myśl wniosku Rady miasta w sprawie zmiany §. 1 regulaminu wyborczego, by czynności przedwyborcze, dotyczące wyborów nowej Rady miasta, załatwił p. prezydent Friedlein. Następnie sekcja uchwaliła statut emerytalny dla urzędników i sług miejskich według projektu r. m. prof. Cyfrowicza, z małemi zmianami. Wreszcie uchwalono wstawić w budżet na r. 1902, jako dotację dla I. wiceprezydenta miasta p. prof. dra Juljusza Leo, kwotę 8.000 koron. Prócz tego sekcja załatwiła kilka spraw pomniejszych.

Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych powiatu krakowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego b. r. o godz. 3 ciej po południu w lokalu przy ul. Kopernika l. 1. Wydział powiatowy zaprasza na nie wszystkich członków, oraz tych, którzyby chcieli bliżej poinformować się o celach tej tak pożytecznej Instytucji.

Koło mieszczańskie rozesłało okólnik do wszystkich cechów krakowskich, zawiadamiając ich, że z powodu 25 letniego jubileuszu wstąpienia na tron Papieski Ojca św. Leona XIII, dnia 20 b. m. o godzinie 9 r. zostanie odprawione Nabożeństwo w kościele Katedralnym na Zamku. Przewodniczący Koła uprasza cechy o liczne przybycie ze sztandarami i insygniami cechowymi.

Prawa polityczne kobiet. W dniu 14 lutego, w lokalu Czytelni dla kobiet odbyło się liczne zgromadzenie wyborczyń, na którem wybrano komitet przedwyborczy. W skład wydziału komitetu weszły panie: przewodnicząca Amelja Drzewiecka, zastępczyni Anna Freegowa, sekretarka Józefa Gebauer, zastępczyni Helena Witkowska, skarbniczka Marja Tesseyre, zastępczyni Stanisława Zamoyska. Uchwalono zwołać na dzień 2 marca pierwsze ogólne zgromadzenie kobiet wyborczyń do sali amfiteatru Nowodworskiego w celu poinformowania ich o prawach politycznych, jakie kobieta posiada w Austrji, jaki udział mieć może w wyborach do Rady państwa, Sejmu i gminy.

Podkop w ulicy Lubicz. W dniu wczorajszym Dyrekcja kolei państwowej oddała na rzecz gminy m. Krakowa podkop w ulicy Lubicz. Gminę miasta reprezentował podczas oddania r. m. p. dr Staniszewski, na którego też ręce dyrekcja kolei wypłaciła tytułem funduszu na pokrycie konserwacji podkopu kwotę 24.000 koron. Również i druga w związku z powyższą będąca sprawa, dotycząca zakupna od masy spadkowej ś. p. Wołodkiewiczowej, skrawka gruntu z dawnego ogrodu na rozszerzenie ul. Lubicz tuż obok toru kolei elektrycznej, na pomyślnej znajduje się drodze. Projekt kontraktu dla zakupna tegoż gruntu w szerokości 3 mtr., zatwierdzony już został przez sąd. Tym więc sposobem niemiłe stosunki komunikacyjne w ul. Lubicz zostaną ulepszone, ulica będzie rozszerzoną, wygodny trotuar umożliwi dostęp do dworca kolejowego, a zarazem zniknie z oczu ten uprzykszony klejnot pod postacią płotu oblepionego setkami plakatów, który nie tylko na przyjezdnych ale i na Krakowianach wywierał wstrętne wrażenie I to coś warte!

Pancerz Szczepanika. Wczoraj o godzinie 4 po południu wobec grona zaproszonych osób fachowych i przedstawicieli świata dziennikarskiego, red. „Ilustracji Polskiej“ urządziła na wystawie fotograficznej w gmachu św. Anny próby z pancerzem Szczepanika. Próby wypadły bardzo zadowalniająco, pancerz bowiem opierał się dobrze zarówno cięciom szabli, jak i rewolwerowym pociskom. Z powodu braku miejsca obszerniejszy opis doświadczeń odkładamy do następnego numeru.

Z Koła artystyczno-literackiego. Koncert wokalno-muzyczny, który odbył się wczoraj w sali Koła, zgromadził liczną publiczność, złożoną z sfer inteligencji, jak również świata literackiego i naukowego, a wypadł bardzo dobrze. Program we wszystkich punktach wybornie został wykonany. Rozpoczęto koncert odegraniem na cztery skrzypce „Romansu“ Hellmesbergera, w czem udział wzięli pp.: prof. Wierzuchowski, Raczyński, Jarecki i Ripper.

Panna J. Ładówna odegrała na fortepianie z wielkim wdziękiem wspaniałe Scherzo Chopina. Pna M. Sobolewska przy akompaniamencie fortepianu pięknym głosem odśpiewała arję z „Halki“ Moniuszki. Publiczność nie szczędziła oznak swego zadowolenia p. S. W dalszej części odegrał p. prof. Wierzuchowski utwory Godarda, Guignona i Sarasatego, śpiewał chór akademicki pod kierunkiem p. Sebesty i prof. Marso.

P. dyrektor Kotarbiński ze zwykłym talentem wygłosił „Pigmuliona“ Asnyka, oraz wiersz Lenartowicza p. t.: „Grajże grajku“, zakończyły wieczór humorystyczne deklamacje p. Zelwerowicza, jakoto „Szymon orator“ Junoszy i „Lekcja religji“.

Sprawa o morderstwo. W poniedziałek przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy M. Turowicza zastępca prokuratora dr Trzaskowski wnosił oskarżenie przeciw Andrzejowi Strzałce, gospodarzowi w Ciężkowicach o zbrodnię morderstwa popełnioną przez to, że dnia 28 września 1901 roku Franciszka Glimasa, który był u Strzałków od lat dziesięciu na utrzymaniu, tak ciężko pobił, że ten w dwa dni z pobicia tego umarł. Sekcja zwłok 70-letniego starca wykazała na głowie, czole, rękach, plecach, na klatce piersiowej, na policzkach, na szyji, na mostku, słowem, na całem ciele liczne i rozległe sińce, w przedramieniu obie kości złamane, siedm żeber złamanych, a odłamki trzech żeber w jamie opłucnej. Według orzeczenia znawców śmierć musiała nastąpić po upływie kilku godzin po pobiciu, a wykluczonem jest, aby uszkodzenia powstały z upadku.

Do rozprawy, która potrwa dwa dni, wezwano licznych świadków dowodowych i odwodowych. Obronę prowadzi mecenas dr Lewartowski. Na rzeczoznawców powołano dra Ig. Schaittera i dra Wład. Żydłowicza.

Zakwestjonowana cukiernica. Do p. Julji Chilla, właścicielki sklepu w kramach dominikańskich przy ul. Stolarskiej przybyła jakaś starsza kobieta z propozycją, by p. Ch. kupiła od niej srebrną cukierniczkę, którą za tani pieniądz chciała sprzedać. Ponieważ owa kobieta swem niejasnem tłumaczeniem się budziła podejrzenie, przeto p. Ch. zatrzymała przedmiot pod pretekstem namyślenia się co do kupna, właścicielce cukierniczy natomiast poleciła by przyszła nieco później po zapłatę. Niestety kobieta owa czy złodziejka widocznie przeczuwając pismo nosem, nie przyszła więcej do sklepu p. Ch., która cukiernicę oddała w depozyt policji. Jest ona srebrna, wewnątrz pozłacana z monogramem C. F. S. i z napisem na odwrotnej stronie: W dniu zaślubin 22 VI 1901 L. Górkowie.

O podpalenie. Sprawa przeciw Antoniemu Michalskiemu, Franciszkowi i Rozalji Kucielom, oskarżonym o zbrodnię oszustwa przez podpalenie, zakończyła się uwolnieniem wszystkich troje od oskarżenia. Przeciw wyrokowi zastępca prokuratora dr Pawłowski wniósł zażalenie nieważności. Wskutek tego Michalski i Kuciel pozostają nadal w areszcie śledczym, zaś Kucielową puszczono na wolną stopę.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 18 lutego: „Nadzieja“ (Op hope van Zegen), dramat w 4 aktach Her. Hayermans'a, przekład J. Kasprowicza.

W środę 19 lutego: „Krzyżacy“ obraz dram. w 12-stu odsłonach z powieści Henryka Sienkiewicza, przerobił na scenę A. Walewski (popul.).

We czwartek, 20 lutego: „Trójka hultajska“, krot. w 8 obrazach z prologiem i epilogiem Nestroya (na dochód kasy emerytalnej).

Z literatury, teatru i sztuki.

„U r w a s i“. Na deskach lwowskiego teatru w najbliższym czasie odbędzie się przedstawienie nowej polskiej opery „Urwasi“, której twórcą jest kompozytor Erazm Dłuski, brat znanego lekarza i dyrektora Sanatorjum w Zakopanem. Personal opery zajęty już jest nauką „Urwasi“. Twórca jej urodził się roku 1857 na Podolu rosyjskiem; pierwszych zasad muzyki uczyła go matka, wyborna pianistka; studjowanie klasyków, grywanie najcelniejszych utworów symfonicznych na cztery ręce, rozwijało wykształcenie i smak młodego muzyka. Wkrótce potem, ulegając powołaniu, rozpoczął studja kompozycyjne w konserwatorjum petersburskiem, uczęszczając także na Uniwersytet. Dopiero, gdy genjalny A. Rubinstein objął powtórnie kierunek konserwatorjum, Erazm Dłuski poświęcił się niepodzielnie muzyce i ukończył świetnie konserwatorjum, zdobywając akademicki stopień I klasy za kantatę dla solistów, chóru i orkiesty pod tytułem: „Baszta Goryjska“. Obecnie nazwisko Dłuskiego jest bardzo popularne u amatorów muzyki w kraju; jego rozliczne pieśni stale się ukazują na programach koncertowych, jest ich blisko 70. Jego dziełem jest 3-aktowa opera „Romano“, „Słowiańska rapsodja“ na orkiestrę i kwartet smyczkowy, dwie sonaty fortepianowe, z których jedna poświęcona A. Rubinsteinowi i najnowsza 2-aktowa opera „Urwasi-Jutrzenka“, której pierwsze przedstawienie spodziewane jest z końcem b. m.

* W s a l o n a c h pałacu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych pojawiły się liczne dzieła sztuki następujących artystów: Stanisława Jarockiego z Warszawy „Wschód księżyca“ i 9 studjów; Jacka Malczewskiego „Portret Tadeusza Błotnickiego“; Wł. Tetmajera „Dwa krajobrazy“: Klementyny Mien „Portret damy“: Anieli Pająkównej „Portret damy“ i „Portret mężczyzny“; Christa Kutewa „Portret ks. infułata“; J. Krzemieńskiego „Żebrak“ i „Modelka“: N. Wiercieja „Portret mężczyzny“, pastel: Wincentego Trojanowskiego „Dwa medaljony Henryka Sienkiewicza“ w srebrze: Ludwika Żmigrodzkiego „Portret damy“, „Martwa natura“ i „Trzy krajobrazy“. Wreszcie 17 akwarel pędzla Moszyńskiego.

TELEGRAMY.

Nauka religji w Królestwie.

Lwów 18 lutego. „Wiek XX“ otrzymał wiadomość, że w ubiegłym tygodniu w y d a l o n o z g i m n a z j u m w B i a ł e j (gub. s i e d l e c k a) 25 u c z n i ó w P o l a k ó w za protest przeciwko nauce religji po rosyjsku. We wtorek dnia 11 b. m. wszyscy uczniowie gimnazjum siedleckiego, zapytywani przez dyrektora, w jakim języku chcą się uczyć religji, mieli odpowiedzieć, — że po polsku, z wyjątkiem jednego ucznia klasy V, z którym koledzy zerwali wszelkie stosunki. We środę III klasa sama poszła do dyrektora i oświadczyła, że nie będzie się uczyła religji po rosyjsku. — W s k u t e k t e g o o ś w i a d c z e n i a w y d a l i ć m i a n o n a t y c h m i a s t z g i m n a z j u m o g ó ł e m 202 u c z n i ó w.

Kolej Lwów-Podhajce.

Lwów 18 lutego. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem starosty Ustjanowskiego, w obecności reprezentantów ministerstwa kolei i wojny, Rady miasta i magistratu lwowskiego, wydziału krajowego, oraz innych stron interesowanych, rewizja tarasy kolei Lwów-Winniki-Podhajce. Reprezentanci miasta sprzeciwili się budowie kolei w kierunku Podborce-Winniki-Podhajce, a natomiast żądali linji w kierunku Kozielniki-Lwów-rogatka łyczakowska-Winniki. Żądanie to poparł reprezentant wydziału krajowego i Rady powiatowej lwowskiej. Również za tą linią oświadczył się reprezentant ministerstwa wojny. O ile sądzić można ogólne zdanie jest za linją Kozielniki-Lwów-Winniki. Ostatecznie wnioski w sprawie budowy tej kolei pozwzięte zostaną dnia 24 b. m.

Jubileusz Ojca św.

Lwów 18 lutego. Z okazji jubileuszu pontyfikatu Ojca św. odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. w tutejszej katedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. arcybiskup dr Bilczewski. Wieczorem odbędzie się w pałacu arcybiskupim obiad, na który otrzymali zaproszenia reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowych.

Przeniesienia.

Wiedeń 18 lutego. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych Franciszka M a r a m o r o s z a ze Złoczowa do Lwowa, Aleksandra M i s k y e g o ze Sanoka do Złoczowa i naczelnika kancelaryjnego Władysława K o s t r z e w s k i e g o ze sądu obwodowego w Sanoku do sądu krajowego we Lwo-

wie a asystenta kancelaryjnego sądu obwodowego w Rzeszowie Wojciecha Peperę mianował naczelnikiem kancelarji w sądzie obwodowym w Sanoku.

Głosy prasy.

Wiedeń 18 lutego. Dziennik „Reichswehr“, półurzędowy organ ministerjum wojny, wzywa rząd do jak najszybszego i jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw propagandzie irredentystycznej, która kierowała rozruchami w Tryjeście.

Wiedeń 18 lutego. „Arbeiter Zeitung“ zarzuca dr. Koerberowi, iż sprowadził on do portu w Tryjeście eskadrę złożoną z 4 większych okrętów, aby w razie ponowienia się rozruchów zbombardować miasto.

Manifestacja studentów włoskich w Wiedniu.

Wiedeń 18 lutego. Wczoraj wieczorem studenci włoscy urządzili tu zgromadzenie na cześć zabitych w Tryjeście. Mówcy krytykowali w bardzo ostry sposób postępowanie rządu.

Stan wyjątkowy.

Wiedeń 18 lutego. Dr Koerber przedstawi dziś w parlamencie ustawę o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Tryjeście. Posłowie lewicy, Polacy, Czesi, oraz katoliy niemieccy, będą głosowali ze wzięciem ustawy natychmiast pod obrady, poczem będzie ona przekazana specjalnej komisji, złożonej z 37 członków. Socjaliści oraz posłowie włoscy oświadczą się przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Objęcie kolei przez państwo.

Wiedeń 18 lutego. Wczoraj pojawiło się sprawozdanie subkomitetu komisji kolejowej Izby poselskiej w sprawie objęcia przez państwo kolei w Austrji. Sprawozdanie podnosi uchwałę subkomitetu, domagającą się objęcia wszystkich prywatnych linij kolejowych w Austrji, a szczególnie kolei północno-zachodniej, linij Towarzystwa kolei państwowych, „Norddeutsche Verbindungs bahn“, jakoteż kolei północnej Ferdynanda. Co do tej ostatniej, sprawozdanie wzywa rząd, aby wszystko uczynił co może, by przewidzianą w ustawie z roku 1885 możność upaństwowienia tej kolei z dniem 1 stycznia roku 1904 rzeczywiście przeprowadzono. Równocześnie wzywa sprawozdanie rząd do rozważenia, czy nie byłoby stosownem przedłożyć ustawę o obejmowaniu kolei przez państwo.

Katastrofy.

Praga 18 lutego. Wczoraj po południu wybuchł w fabryce grzebieni z cellulozy firmy „Robiczek i Fischer“ w Lipowie (Lieben) pożar, który zniszczył w krótkim czasie całą fabrykę, tak, że pozostały tylko gołe mury.

Tulon 18 lutego. Na okręcie „Pionier“ nastąpiła eksplozja, która zniszczyła wielką część okrętu. Zginął kapitan i jeden podróżny, którego tożsamości dotąd nie stwierdzono. Inni podróżni zdołali się wyratować.

Podróż cesarza Wilhelma.

Berlin 18 lutego. Podróż cesarza Wilhelma II-go do Poznania jest już ostatecznie za decydowana.

Hakatyzm.

Berlin 18 lutego. W sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości pos. Mizerski podniósł skargi Polaków na usposobienie języka polskiego i narodowości polskiej. Następnie wystąpił mowca w ostrych słowach przeciw hakatyzmowi i wezwał rząd do wystąpienia przeciw niemu.

Minister sprawiedliwości Schönstedt oświadcza, że rząd odmawia zajęcia stanowiska przeciwnego stowarzyszeniom hakatystycznym.

Berlin 18 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu Rzeszy minister wojny Gossler odpowiadał na podniesione przeciw armji zarzuty, przyczem zapowiedział, że wysłanie wojska na stale do Wrześni i Sremu uznano za konieczne. Niesłusznem jest twierdzenie, jakoby przeciw młodzieży szkolnej we Wrześni wysyłano dwa bataljony wojska. Do Wrześni pójdzie tylko jeden bataljon, na co reprezentacja miejska w zupełności się zgodziła. Nie jest też słusznem twierdzenie, jakoby pruska „Schneidigkeit“ kierowała się przeciw religji katolickiej.

Przeciw pojedynkom.

Berlin 18 lutego. W dyskusji nad etatem wojskowym w Sejmie Rzeszy pos Lenzmann wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby wszelkimi środkami starał się o usunięcie coraz bardziej się w kołach oficerskich szerzącej, a sprzeciwiającej się religji, moralności i przepisom ustawowym manji pojedynkowej.

Pos. Bachem zgadza się na rezolucję i sądzi, że pojedynki muszą być bezwarunkowo wykorzenione.

Pos. Bebel zwalcza pojedynek i oświadcza się za tem, aby pojedynkujących wydalać z armji. Następnie mowca żali się na złe obchodzenie się z żołnierzami i przytacza szereg przykładów, wskutek czego w wojsku niemieckiem szerzy się dezercja.

Pos. Tiedemann oświadcza, że nie można znosić pojedynku, jeżeli się nie chce równocześnie także zniszczyć germańskiego pojęcia honoru. (Śmiechy i protesty na lewicy).

Hannower 18 lutego. Sąd przysięgłych skazał dzierżawcę Falkenhagena za zabicie w pojedynku landrata Benningsena na sześć lat twierdzy.

Rozruchy w Tryjeście.

Tryjest 17 lutego. Noc i przedpołudnie dziś upłynęło spokojnie. Wszędzie daje się spostrzedz powrót do normalnych stosunków. Roboty zostały wszędzie na nowo podjęte. Sklepy wszędzie pootwierano. Tramwaj elektryczny puszczono w ruch koło południa po przedsięwzięciu koniecznych reperacyj toru. Stan trzech ciężko rannych osób znajdujących się w szpitalu jest poważny. Inne 25 osób mają się lepiej.

Tryjest 18 lutego. Położenie zaostrzyło się znowu. Część robotników zaprzestała pracy, żądając usunięcia z miasta wojska, które tu nadeszło z Lublany i Marburga. Rząd nie może się oczywiście zgodzić na takie żądanie. Kata Langa, który tu przybył z Wiednia, obrzucono wczoraj po południu na ulicy kamieniami.

Tryjest 18 lutego. Wczoraj o godz. 2 popołudniu odbył się pogrzeb zastrzelonego policjanta. W pogrzebie wziął udział namiestnik, dyrektor policji i inni dygnitarze.

Przybył tu także okręt wojenny „Budapeszt“. Przez cały wczorajszy dzień nigdzie nie zakłócono spokoju.

Tryjest 18 lutego. Burmistrz miasta otrzymał depeszę od ministra handlu z wiadomością, że władze morskie otrzymały upoważnienie ograniczenia o ile możności służby straży na okrętach, do której używani są palacze.

Burmistrz wydał odezwę do mieszkańców. — W odezwie wskazuje na smutne zajścia ostatnich dni, które zmusiły najwyższą władzę państwową do zastosowania nadzwyczajnych środków celem przywrócenia porządku. Odezwa wzywa dalej ludność, by we własnym interesie była posłuszną zarządzeniom władzy i przyczyniła się swem zachowaniem do przywrócenia normalnych stosunków.

Wiedeń 18 lutego. Studenci włoscy przesłali do Tryjestu 600 koron na rzecz rodzin, pozostałych po zastrzelonych podczas rozruchów.

Stan zdrowia Ojca św.

Rzym 18 lutego. Pogłoski, jakoby wczoraj po południu Papież omdlał i niebezpiecznie się rozchorował, są fałszywe. Papież czuje się bardzo dobrze; wczoraj w południe przyjmował 500 pielgrzymów.

Rozruchy w Rzymie.

Rzym 18 lutego. Wczoraj odbył się tu meeting robotników bez zajęcia. Uchwalono wybrać komitet i polecić mu wypracowanie spisu robotników nie mających zajęcia w całych Włoszech. Dalej uchwalono w całych Włoszech odbyć o tej samej porze zgromadzenia. Dotąd nigdzie nie zakłócono spokoju. Rząd przygotował daleko sięgające środki ostrożności.

Rzym 18 lutego. Grupa demonstrantów usiłowała po meetingu wtargnąć do środka miasta, policja i wojsko odparły je jednak, przyczem aresztowano 42 osób.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Madryt 18 lutego. Z Barcelony donoszą, że wybuchł tam strejk służby tramwajowej, do którego przyłączyli się także inni robotnicy. W ciągu dnia wczorajszego wstrzymali pracę woźnicy, robotnicy portowi i zecerzy. Z tego powodu nie wychodzą żadne dzienniki. Położenie jest bardzo poważne. W ciągu wczorajszego dnia przyszło kilkakrotnie do starć, przyczem wiele osób było rannych. Nad Barceloną ogłoszono stan oblężenia.

Barcelona 18 lutego. Rozpoczął się tu strejk powszechny. Cały przemysł zatamowany. Strejkuje ogółem około 40.000 ludzi.

Tołstoj.

Jałta 18 lutego. W stanie zdrowia hr. Tołstoja objawiło się lekkie polepszenie. Stan ogólny zadowalniający. Chory czuje się umysłowo bardzo rzeźkim.

Z Izby francuskiej.

Paryż 17 lutego. W Izbie deputowanych rozpoczęła się dziś dyskusja nad „ministerstwem wyznań“. Deputowany Breuton żąda skreślenia 100 fr. z całego budżetu, przez co Izba zadokumentuje życzenie zupełnego skreślenia budżetu „wyznań“ na rok 1903. Waldeck Rousseau wystąpił przeciw temu wnioskowi, który też został odrzucony 336 głosami przeciw 172.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie.

Baku 17 lutego. Według ostatnich doniesień ma liczba ofiar podczas katastrofy w Szemacha wynosić tysiące.

Baku 17 lutego. Bataljon strzelców i oddział saperów z 200 namiotami wysłany został do Szemacha, gdzie cała ludność obozuje pod gołem niebem. Obliczają ilość osób, które zginęły podczas trzęsienia ziemi na 2000. Liczba zniszczonych domów wynosi 4000. W okolicy Szemachy 34 wsi zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. W Maraza na wschód od Szemachy wybuchł wulkan. Potok Geonczajka zmienił bieg.

Katastrafa kolejowa.

Alba 17 lutego. Wczoraj wieczorem nastąpiło na stacji Santo-Stefano-Belo zderzenie pociągu towarowego z osobowym. 9 osób odniosło obrażenia, z tych jedna ciężkie.

Zawalenie domu.

Neapol 17 lutego. Z pośród gruzów domu, który tu się wczoraj zawalił, wydobyto jeszcze dwoje rannych, kobietę i dziecko. Dwaj strażacy odnieśli przy usuwaniu gruzów obrażenia.

Lwów 17 lutego. Pan Tadeusz Romanowicz w piśmie do prezydenta Izby poselskiej wystosowanem złożył mandat swój do Rady państwa, jako nie dający się pogodzić z obowiązkami członka Wydziału krajowego.

Lwów 17 lutego. Prokuratorja lwowska, jak donosi „Słowo Polskie“ wdrożyła dochodzenia wstępne w sprawie brutalnego napadu na dra Ostaszewskiego-Barańskiego. — Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy Zawadzki.

Lwów 17 lutego. Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki wyjechał dziś po południu pociągiem pospiesznym do Wiednia. Marszałek weźmie udział w uroczystem posiedzeniu Izby panów, które jak wiadomo odbędzie się z okazji złotego wesela arcyksięcia Rainera.

Lwów 17 lutego. „Gazeta Lwow.“ donosi: Minister oświaty nadał wyższej szkole handlowej we Lwowie tytuł Akademji handlowej i zarządził, aby dyrekcja tegoż zakładu we wszystkich drukach i pismach, przeznaczonych dla uczni i publiczności, używała na oznaczenie zakładu tytułu podwójnego, t. j. „C. k. Akademja handlowa (Wyższa szkoła handlowa)“.

Kurs. telegraficzne.

Wiedeń 17-go lutego. (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·22, Renta majowa 101·75, Węg. renta koronowa 96·95, Akcje austr. zakładu kredyt. 695·50, Akcje węg. 719·—, Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 572·—, Akcje Länderbanku 436·50, Akcje kolei państ. 686·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 334·—, Akcje tytoniowe 298·—, Akcje Alpiny 393·50, Losy tureckie 110·75, Ruble 255·50.

Cukier (stale) 18·20, spirytus (pewnie) 37·80—, nafta niezmieniona.

Usposobienie. Po cichym przebiegu zamknięcie nieco osłabione z powodu braku interesów. Renty silnie.

Berlin 17-go lutego 1902. (Giełda poranna). Austryackie Akcye kredytowe 219·—, Towarzystwo dyskontowe 198·60.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę lekarską, wykonanie ciężkiej operacji położniczej i uratowanie życia matce i dziecku, składam W. Panu dr. Smorągiewiczowi serdeczne Bóg zapłać; również dziękuję na tej drodze pani Annie Szewczykowej za jej delikatne i treskliwe obchodzenie się z ciężko chorą położnicą a przedewszystkiem za nadzwyczajną czystość przez nią przestrzeganą.

3272 **Jan i Katarzyna Pytlowie.**

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 stycznia 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

5.22 rano pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa 5.35 „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**; ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy: w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca: w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja i Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa: w Tarnopolu do Kopyczyniec: w Borkach wielkich do Grzymałowa: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza: we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej; w Krasnem do Brodów.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa 8.46 „ „ osobowy „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna**, (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; z Krakowa do Wieliczki (odjazd z Podgórza-Płasz. 8.48 rano).
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc: w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa: we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki**; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg mięszany Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna: w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.
3.07 po poł. pociąg osobowy Nr. 35 z Krakowa 3.20 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa 3.27 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wieczór pociąg osobowy Nr. 37 z Krakowa 7.45 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa 7.55 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacza; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 w nocy pociąg osobowy Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa 11.32 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy.**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa 4.40 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja i Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku 6.20 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 6.33 „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę), ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic.
6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola, (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa 7.30 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano pociąg osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku 7.55 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa 8.45 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 przed poł. pociąg osob. Nr. 1033 do Podgórza-przyst. 10.20 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 10.36 „ „ „ „ 36 „ Krakowa	**z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej.
11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa 1.30 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Krzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Konstantynopola, Ickan, Budapesztu, Koszyc, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
4.27 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku 4.35 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 4.40 „ „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę,) ma połączenia w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa 6.25 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku 9.00 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa 9.13 „ „ „ „ 38 „ Krakowa	**z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa 9.38 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Ławocznego i Stryja; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

NAW. POST

Księgarnia katolicka
Dr Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
poleca:

Uwielbienie Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jego bolesnej męce. Cena **kor. 1.20**, z przes. **kor. 1·50**.
Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mowców Kościoła. Cena **60 h.**, z przesyłką **70 hal.**
Rady po spowiedzi. Cena 4 h., 100 egz. **kor. 3**, z przes. **kor. 3·40**.
Schouppe Fr. O. Tow. Jez. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami, wyjętymi tak z dziejów świętych, jako też i z historyi świeckiej. Cena w oprawie **90 h.**, z przesyłką **k. 1·20**.
Schouppe Fr. O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach. Cena w oprawie **kor. 1·20**, z przesyłką **kor. 1·50** i bardzo wiele innych rozmyślań i modlitw. 3146



znakomity środek do tuczenia świń.

Porkin ½ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać w czasie tuczenia świń.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śluzu, stąd lepsze trawienie.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miękkiem, delikatnem, bledszem, dodaje smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie.
Porkin ½ kg. paczka 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka, Wiedeń, IX, Bleichergasse Nr. 6.

SKŁADY: **Andrychów** Józef Lewiński; **Chabówka** Maurycy Schwarc; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i **Gliniany** S. Ungar; **Jazłowiec** A. Babicza; **Fonten**; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Kęty** St. Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Fr. Zopoth & Comp.; Reim i Spółka, pod czarnym psem; **Lwów** Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Leżajsk** Henryk Kijas; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Medenice** M. Kris; **Mikulince** J. Menczu; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radziechów** Alfred von Mehoffer; **Rymanów** Marceli Nadziakiewicz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker, **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Turka** Henryk Arzt; **Wadowice** Jan Pohl; **Wylkowice** Maks Zins; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz. 2696 12 40

ZAROBEK.

Kupcy, agenci Tow. Ubezpieczeń, agenci, wogóle wszyscy, którzy reflektują na poboczny zarobek

5—10 koron dziennie

zechcą przysłać swój adres pod: „O. R. 12“ postlag. Brünn Mähren. 3255 2 5

„FLORA“

W pracowni sukien damskich udzielam **lekcyj kroju** systemem francuzkim oraz najświeższym wiedeńskim, w cenie przystępnej. — Panny zamiejscowe znajdą pomieszczenie. Podwale 13, obok hotelu Krakowskiego. 3214 3 18

Sprzedaż lub zamiana

Hotel Pension

w Zakopanem

składający się z 45 umeblowanych pokoi, 3 kuchnie, stajnie, wozownie, lodownia, piwnice, 2 pralnie, magazyny i składy, z dochodem **netto 10000 koron** przez sezon letni, — jest wraz z całem urządzeniem za 50.000 złr. **do sprzedania** lub na zamianę na dom w Krakowie lub na folwark w zdrowej okolicy. Na willi nie ma żadnego długu, można wziąść pożyczki około 15.000 złr. Do przeprowadzenia interesu upoważniony jest pan Jan Strycharski Kraków, „Głos Narodu“. (Na odpowiedź marka 20 hal.) 3238

Nową broszurę

pod tytułem:

Uprzemysłowienie Galicyi

napisał

Hieronim Weiss.

P. P. Przemysłowcy, Kupcy, Agenci handlowi, Rękodzielnicy i t. p. powinni z uwagą czytać tę broszurę, która jest napisana na podstawie dokładnej znajomości stosunków kraju.

Broszura zawiera całkiem nowe myśli i podaje **zupełnie nowe środki zaradcze na naszą nędzę ekonomiczną.** 3211 3 3

Cena egzemplarza 1 korona.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład: Spółka Wydawnicza Polska.

Zawiadomienie.

Miejski skład węgla podaje do publicznej wiadomości, że na przyszłość rozwoziciele węgla po mieście, zamiast trąbić po ulicach jak to było dotąd, wchodzili będą do każdego domu na podwórze i tam oznajmiać przybycie wozu z węglem. 3222 7 5

Zarząd miejskiego składu węgla.

A. HAWEŁKA

CES. i KRÓL. DOSTAWCA DWORU
w Krakowie 3251 2 4
poleca **wyborny, wystały, oryginalny**

PORTER ANGIELSKI

firmy **„Barclay Perkins & Comp. London“.**

Dla biorących większą ilość odpowiedni opust!

Pośredniczy

bezinteresownie **w korzystnej lokacyi kapitału** — tudzież w **udzielaniu pożyczek niskoprocentowych**, w kwotach wyższych jak inne Instytucye udzielają — dla wszystkich P. T. Urzędników tak rządowych, jak autonomicznych, oraz dla Wojskowych wyższych stopni. — Zgłoszenia pisemne z załączeniem marki 20 hal. na odpowiedź adresować: **Jan Strycharski**, Kraków ulica św. Jana Nr. 3, w Administracyi „Głosu Narodu“. 3197 8 0

Konces. Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania: Automat muzyczny „Apollo“, Suknie balowe (wielki wybór), Skrzypce włoskie z r. 1617 (oryginał), Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Pianino, Mebli kilka garn., Fortepian, Kanapy, Łóżka blaszane i drew., Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp. oraz wszelką garderobę. Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż powyżej wypisane rzeczy, przyjmuję w komis, — ręcząc za przechowanie tychże.
Leopol. z Hicklow Machowska.
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro.
3151 9 0

Majątek Lasowy

600 mrg obszaru, w czem 100 ekonomii a 500 lasu szpilkowego, z którego 265 mrg do cięcia zdatnego, z uregulowaną gospodarką lasową, w blizkości kopalń Wieliczki i Bochni,— z piękną willą, parkiem, ogrodem, dobrymi budynkami gospodarczymi, w blizkości kościoła, poczty, telegrafu, szosy, stacji kolei i w pięknej zdrowej okolicz, jest po cenie 175 złr. za mórg do sprzedania. Hypoteka do 50.000 złr. Wiadomość: **Jan Strycharski** „Głos Narodu“ Kraków.

Adwokat Dr Góra

w Zatorze 3247 1 4
przyjmie zaraz rutynowanego

koncypienta.

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym i składzie wódek firmy: **„W. E. Bochnak & J Kaspar“** w Krakowie, Szpitalna 26. 3273 1 3

Droguerya w Nowym Targu

poszukuje **farmaceuty** lub też zdolnego droguisty, obeznanego z czynnościami aptecznemi, od 15 marca b. r. Bliższa wiadomość w Drogueryi w Nowym Targu 3269 1 5

Fortepian

tanio **do sprzedania**. Dębniki dom p. Lisieńskiego Nr. 92. 3268

Znaczny naukowo zestawiony

zbiór motyli

z odnośnem dziełem, 24000 kolorowanych obrazów obejmującem, jest dla amatora lub zbioru naukowego **do sprzedania**, wskutek śmierci znanego zbieracza. Wiadomość: Jan Strycharski Kraków „Głos Narodu“ 3270

ROZPACZ!

Na łożu boleści leży kaleka, złożony chorobą od lat ośmiu. To mąż chorej od dwóch lat żony i ojciec trojga drobnych dziatek, pozostających bez żadnego utrzymania. Najmilszem sercu Chrystusa towarzystwem są biedni cierpiący i maluczcy. — „Wy jesteście przyjaciółmi moimi“, mówił On. — Więcej jeszcze robi, bo w ich istoty wciela się a bramy niebios tym tylko otwiera, którzy byli dobroczyńcami biednych. „Coście uczynili dla jednego, toście uczynili dla mnie“.

Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc litościwych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które prosi przesyłać: „dla Kaleki Łazarza Ustrobna poczta Krosno“. 3271 1 5

Do sprzedania

kilkanaście **ptaszków** zagranicznych dobrze zaaklimatyzowanych, Kraków, ulica Szpitalna L. 32, I. ptr. 3209 4 3

Z powodu choroby

tanio do sprzedania **dobry interes, także lustro i kanapa.** Wiadomości udzieli Admin. „Głosu Narodu“. 3224 3 3

Mieszkania

składającego się z 12—14 **pokoi**. z dobrym rozkładem i o kilku wchodach, z obszerną kuchnią i pralnią, poszukuje się **od 1-go kwietnia 1902.** Obejmować może także dwa piętra lub całą realność mniejszą. — Adresy podać do Administracyi „Głosu Narodu.“ 2964 3 6

Zarząd dóbr Wrząsowice

o. p. Świątniki górne

dostarcza mleko i śmietankę

do zakładów i mieszkań prywatnych. 3221 3 5

GABINET Z SALONIKIEM

przy ul. Sokoła L. 11 w Podgórzu, w pobliżu mostu, tanio do wynajęcia.— Wiadomość na miejscu u właściciel I-sze piętro. 3154 2 10

Willa z ogrodem

blizko Parku Krakowskiego, do sprzedaży lub zamiany na dom czynszowy. Wiadomość: Jan Strycharski Kraków. „Głos Narodu“. 3239 2 0

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centow

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem **Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3191

PANNA inteligentna, z egzaminem rachunkowości państwowej, **poszukuje** odpowiedniej **posady** w Urzędzie. — Adres pod lit.: **„B. Z.“** poczta Brzostek Galicja. 3 58 2 3

W Stanisławowie

do sprzedania dom piętrowy, przynoszący roczny dochód 2.666 K., za 26000 K. Potrzebna gotówka 8000 K. Zgłoszenia przyjmuje Ant. Rowińska ulica Poselska 15 ofic., Kraków. 3259 2 2

Do wynajęcia

całe I piętro

Rynek L. 31, 3264
róg ulicy Szewskiej.

!! Nowość !!

Z każdej nadesłanej fotografii wykonuję cza wiernie udane ozdobne **„Pocztówki“** z napisem lub bez napisu w kolorze niebieskim, wiśniowym, ciemn. bronzowym po 12 do 25 hal. sztuka. Fotografje zwracam nieuszkodzone, dyskrecja pewna. Adres: **A. W. Charlewski w Bochni.** 2219 3 1

Rzadka sposobność

Dla Prenumeratorów „Głosu Narodu“

za 6 koron 50 halerzy

Józef Rogosz »Motory życia«	2 tomy
— »Nad Jeziorem«	2 tomy
— »Wspomnienia z roku 1870« opowiadania z wojny prusko-francuskiej .	1 tom
(Madame Sans Gene) »Dziwne koleje« romans historyczny z czasów Napoleona I. .	1 tom
Werner »Swobodny lot«	2 tomy

ADMINISTRACJA
Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści
Kraków, ulica św. Jana L. 3.

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 3144

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**
Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.